

Czy nastąpi Rewizja procesu zbrodniarza Łaniucha?

Sensacyjny list Augusta Kinela z więzienia

ŁÓDŹ, 16.7. (tel. wł.). Władze śledcze otrzymały w tych dniach list od przestępcy, odsiadującego karę w jednym z więzień polskich, Augusta Kinela. Kinel twierdzi, że on brał udział w mordzie rabunkowej, dokonanej w listopadzie 1928 r., na małżonkach Tyszerach. Podaje więc opis zbrodni, której dokonał 19-letni Władysław Łaniucha, odbywający obecnie karę dożywotniego więzienia, na św. Krzyżu.

W niedzielę, dnia 11.11. 1928 r. Łaniucha przybył do składu fortepianów małż. Tyszerów i oświadczył Tyszerowej, że ponieważ otrzymał znaczny spadek, chce nabyć fortepian. Wybrałszy jeden z wystawionych fortepianów, za 4.000 zł., podczas gdy Tyszerowa wystawiała rachunek, Łaniucha wydobł spod marynarki toporek i Tyszerową zabił. Złotki wciągnął do następnego pokoju i przykrył je pokrowcem od fortepianu. W chwili potem do sklepu wszedł Bronisław Tyszer, z którym Łaniucha również wszczął pertraktacje o kupno fortepianu. Morderca poprosił Tyszera o wypróbowanie instrumentu, a gdy Tyszer zasiadł do klawiatury, Łaniucha tym samym to porciem zadał mu 23 ciosy, kładąc go trupem na miejscu. Dokonawszy zbrodni, Łaniucha zabrał 10 łyżeczek platerowych, 440 zł. gotówką, poczem narzuciwszy na siebie futro zabitego, wyszedł

na ulicę przez nikogo nie spostrzeżony.

Po pewnym czasie Łaniucha wrócił i spotkał w bramie służącą Tyszerów, Józefę Borowską, która go znała jeszcze z czasów, gdy pracował u jej państwa. Borowskiej oświadczył, że Tyszerowie w tej chwili znajdują się na krańcu miasta i przysłali go po nią. Nie podejrzewając niczego, służąca wsiadła z Łaniuchą do taksówki, która ich zawiozła na ul. Miljonową. Tam wysiedli. Łaniucha zapłacił soferowi i odprawił go, a Borowskiej powiedział, że kawałek drogi musza przejść pieszo. Gdy znaleźli się na pustkowi, Łaniucha tym samym toporkiem zadał Borowskiej trzy ciosy, mordując ją na miejscu. Złotki Borowskiej wciągnął do rowu, poczem wrócił do miasta.

Te trzy morderstwa wykryto dopiero nazajutrz. Na ślad Łaniuchy policja trafiła dzięki pozostałemu w domu rachunkowi. Już w areszcie śledczym Łaniucha zeznał, że jego współnikiem był August Kinel. Mimo jednak skrupułów Łaniucha zabrał 440 zł. gotówką, poczem narzuciwszy na siebie futro zabitego, wyszedł

Obrona wniosła apelację, a Sąd Apelacyjny po rozpatrzeniu sprawy, zamienił Łaniuchowi karę śmierci na dożywotnie więzie-

nie. Wobec pisma przestępcy, który podaje się za poszukiwanego od 6 lat Kinela, proces Łaniuchy mu

Kłeska naszych lekkoatletek w meczu z Niemkami

Na stadionie Legii odbyło się wczoraj międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne pań Polska — Niemcy.

Na mecz przybyła wyjątkowo liczna publiczność, około 5.000 osób, co stanowi bodaj rekord, jeśli chodzi o liczbę widzów na spotkaniach kobiecych.

Mecz odbył się w warunkach dla nas niepomysłnych. Niewyłączony miesiąc Walisiewiczówny nie pozwolił startować najlepszej naszej lekkoatletce, której start zaważył mógł na wyniku meczu w sposób decydujący.

Polki miały wyjątkowo trudne zadanie, podejmując walkę z pierwszą w Europie potęgą w lekkiej atletyce. Przed czterema laty lekkoatletki niemieckie zajęły pierwsze miejsce na światowych igrzyskach kobiecych, a od tego czasu poziom wyników ich stale wzrasta i dziś w Europie Niemki wygryają mecz z każdą najsilniejszą reprezentacją państwową.

Mecz rozegrany wczoraj, stał na bardzo wysokim poziomie. Dowodem tego służy: pobity przez Niemki rekord światowy w kul, nowy rekord Niemiec w biegu na 100 mtr., wyrównany rekord Niemiec w biegu na 80 mtr. z płotkami.

Z zawodniczek polskich na pierwsze miejsce wysunęła się Wajsońska, zajmując pierwsze miejsce w dysku i trzecie w kul, w tej ostatniej konkurencji mając dobry wynik. Wyróżniła się poczem Kwaśniewska. Doskonale spisała się Cejzikowa, osiągając dobre wyniki w kuli (rekord życiowy) i w dysku. Dobry wynik miała Wencłówna w skoku w dal, a dodać wypada, że pierwszy to raz w historii I. atletyki kobiet do reprezentacji Polski weszła zawodniczka, rekrutująca się z robotniczego klubu (Skra).

Mecz rozpoczął się od odegrania hymnów narodowych, poczem zawodniczki wymienili między sobą kwiaty, a prezes PZLA inż. Znajdowski przemówił do zawodniczek.

Wyniki poszczególnych konkurencji przedstawiają się następująco: 100 mtr.: 1) Dollinger — 11,9 sek., nowy rekord Niemiec, 2) Albus —

siałyby być zrewidowany, o ile prawdziwa jest, że autor wspomnianego przez nas listu jest rzeczywiście Augustem Kinalem.

12,2 sek., 3) Orłowska, 4) Batiukówna.

Kula: 1) Mauermayer 14,38 mtr., rekord światowy. Dawny rekord należał do Niemki Heublein i wynosił 13,70 mtr., 2) Link — 12,74 mtr., 3) Wajsońska 11,78 mtr., o 24 cm. gorzej od rekordu Polski, 4) Cejzikowa 11,68 mtr.

Bieg na 80 mtr. przez płotki: 1) Pirsch — 12,1 sek., rekord niemiecki wyrównany, 2) Engelhardt — 12,2 sek., 3) Freiwaldówna, 4) Orzelówna. Freiwaldówna potknęła się na przedostatnim płotku i wyszła z kroku, co zaważyło bardzo ujemnie na wyniku.

Skok w dal: 1) Kraus 561 cm., 2) Göppner 556 cm., 3) Wencłówna 504 cm., 4) Kwaśniewska 482 cm. Obie Niemki zaimponowały w tej konkurencji, we wszystkich swoich skokach przekraczając znacznie 5 mtr.

Rzut oszczepem: W tej konkurencji Niemki posiadają rekord światowy i slyną, jako najlepsze oszczepniczki w Europie. Mimo to w Warszawie zaprezentowały się słabo. Wygrała Kwaśniewska — 37 mtr. 80 cm., 2) Link 36,26 mtr., 3) Alben 35,56 mtr., 4) Smetkówna 31,78 mtr.

Bieg na 200 mtr.: W tej konkurencji Niemki lepsze były od naszych zawodniczek o klasę mimo to, że uzyskały wynik raczej słaby. Zwyciężyła Kraus — 25,4 sek., 2) Dörfeldt 25,6 sek., 3) Swiderska, 4) Gottliebówna.

Skok wzwyż: Pierwszem i drugim miejscem podzieliły się Niemki Niederrhoff i Göppner, mając wynik 150 cm., miejscem trzecim i czwartym podzieliły się Polki, Orzelówna i Plucikówna. Obie Polki miały, jak na nasze stosunki, dobry wynik, po 145 cm.

Rzut dyskiem: zwyciężyła Wajsońska, mając doskonały wynik, 42 mtr. 89 cm., zaledwie o 19 cm. gorzej od rekordu światowego. Dalsze miejsca zajęły: 2) Mollenhauer 41,05 mtr., 3) Cejzikowa 37,92 cm., 4) Mauermayer 37,35 mtr.

W sztafecie: 60 — 75 — 100 — 200 mtr. wygrały Niemki w składzie: Albus, Dollinger, Dörfeldt, Kraus w czasie 53,6 sek. Polska sztafeta (Batiukówna — Freiwaldówna — Orłowska — Mondrałówna) przybyła na metę w odległości około 30 mtr. za Niemkami.

W sztafecie niemieckiej uderzała świetna zmiana pałeczki, podczas kiedy w naszym zespole każda zmiana kosztowała nas utratę paru metrów. W punktacji zwyciężyły wysoko Niemki, w stosunku 64:35 pkt.

Dzięki zwycięstwu temu Niemki zdobyły po raz pierwszy przechodnią nagrodę polskiego w Berlinie, ministra Lipskiego.

mecz o mistrzostwo Ligi Polonia — Ruch, zakończony sensacyjnym zwycięstwem Polonii nad niepokonaną dotychczas drużyną Śląską 2:1 (2:0). Mecz zakończył się skandalem, gdyż publiczność w ilości 4 tys. wdarła się na boisko i pobiła graczy Polonii. Sprawa ta będzie miała napewno dalsze konsekwencje.

GARBARNIA WYGRYWA 3:1 W meczu o mistrzostwo Ligi Garbarnia wygrała z siedleckim Strzelcem w stosunku 3:1 (1:0).

POBICIE SĘDZIEGO W Przemyślu na meczu o mistrzostwo Ligi okręgowej Hasmonia-Polonia doszło do wielkich awantur. Publiczność wdarła się na boisko i pobiła sędziego. Mecz wygrała Hasmonia 3:2.

ZWYCIĘSTWO WARSZAWIAŃKI Na boisku Warszawianki odbył się wczoraj mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi pomiędzy Warszawianką a Łódzką KS.

Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem Warszawianki w stosunku 3:0 (2:0).

RUCH MISTRZEM WIOSENNYM LIGI

W niedzielę zakończyła się pierwsza runda rozgrywek o mistrzostwo Ligi. Pierwsze miejsce zajął zdecydowanie Śląski Ruch mimo niedzielnej porażki z Polonią. Na dalszych miejscach uplasowała się Cracovia i Garbarnia.

	gier	st. pkt.	st. br.
1) Ruch	11	18:4	49:16
2) Cracovia	11	15:7	26:16
3) Garbarnia	11	14:8	26:17
4) Pogoń	11	14:8	22:18
5) Ł. K. S.	11	14:8	16:15
6) Legia	11	11:11	12:12
7) Polonia	11	11:11	12:14
8) Warta	11	10:12	24:20
9) Wisła	11	10:12	20:18
10) Warszaw.	11	7:15	12:31
11) Podgórze	11	5:17	15:35
12) Strzelec	11	3:19	10:33

L. atletyka

LWÓW ZWYCIĘŻA WILNO

We Lwowie rozegrano ciekawy międzymiastowy mecz lekkoatletyczny. Włowo — Wilno, zakończony zwycięstwem Lwowa w nieznacznym stosunku 64:59.

Mecz rozegrany został w fatalnych warunkach atmosferycznych podczas ulewnej deszczu. Mimo to osiągnięto wcale dobre wyniki.

Adamowicze i mjr. Skarżyński na zlocie gwiazdistym w Inowrocławiu

W Inowrocławiu odbył się w niedzielę zlot gwiazdisty, w którym wzięło udział 9 samolotów. Wyniki ustalone następująco: pierwsza nagroda przypadła w udziale pilotowi Witakowskiemu (Aeroklub Łódzki), druga — pilotowi Ramoszkowi (Aer. Gdański), trzecia — Bezdekowi (Aer. Krakowski) i czwarta — Aer. Warszawskiemu.

W wysięgu awionetek na trasie 145 km., która przechodziła przez miejscowości: Inowrocław, Służewo, Gniewkowo, Inowrocław, Kruszwica, Mogilno, Strzelno, Inowrocław pierwsze miejsce zdobył Witakowski, drugie — Grycz, trzecie — Ramoszko, czwarte — Bezdek. Ponadto Warszawski Aeroklub otrzymał nagrodę za największą ilość przystanych maszyn. W czasie wysięgu kpt. Kaczmarek zmuszony był do lądowania, spowodowanego defektem silnika, poczem w tym samym czasie zginęła maszyna, pilotowana przez Siedleckiego.

Bracia Adamowicze wraz z żoną Bena Adamowicza przybyli w sobotę wieczór do Inowrocławia, spędzając wieczór na koncercie w solankach, poczem udali się do Aeroklubu Kujawskiego na wieczór. W niedzielę rano Adamowicze przybyli na lotnisko, aby być widziani z lotu

gwiazdistego. Bohaterów transatlantycznych witano entuzjastycznie. Po skończonym zlocie bracia Adamowicze udali się do Kruszwicy, gdzie po przejeździe po jeziorze Gopie obejrżeli historyczną Mysię Wieżę. Ludność okoliczna witała owoce bohaterstwa lotników.

Po powrocie z wycieczki Adamowicze wrócili do Inowrocławia, gdzie odbył się na ich cześć oraz majora Skarżyńskiego uroczysty bankiet. Następnie bracia Adamowicze odlecieli do Poznania, gdzie przybyli o godz. 6.45. Tysiączne tłumy poznaniaków na lotnisku w Ławicy witały entuzjastycznie Adamowiczów. Gości przywitani w imieniu urzędu wojewódzkiego starosta grodzki, p. Podhorodzyński, dowódca korpusu pułk. Alter, referendarz miasta Motyliński oraz przedstawiciel Aeroklubu. W samochodach przewieziono lotników do miasta, gdzie podejmowani byli w Bazarze skromnym posiłkiem.

Program poniedziałkowy przyjęć Adamowiczów przewiduje podjęcie lotników lampką wina u prezydenta miasta, p. Cyryla Ratajskiego, poczem goście zwiędzą Gniezno i Wrześnię. Wieczorem odbędzie się uroczysta akademja w sali reprezentacyjnej Targów Poznańskich.

Sfingowany napad miał pokryć braki w kasie

LWÓW, 16.7. (tel. wł.). Złoty napad rabunkowy przy pomocy chloroformu na urzędnika szafy firmy „Solvay“ o czym donieśliśmy w numerze sobotnim, został wyjaśniony.

Okazało się mianowicie, że Brzozowska napad sfingowała. Według jej pierwszych zeznań, bandyci mieli ją zniecałkować od chloroformu, poczem zabrali pieniądze z kasy i wyszli przez okno po wyjęciu szyby. Następnie zeznała, że straciła przytomność i upadła na ziemię skoro tylko przyłożono jej watę z chloroformem do ust.

Ponieważ jednak ustalono, że działanie chloroformu nie jest tak szybkie, że utrata przytomno-

ści może nastąpić dopiero po 2 lub 3 minutach, ponieważ w kuchni jej mieszkania znaleziono pod szafą flaszkę od chloroformu, a przy oględzinach odzieży nie znaleziono żadnych śladów szamotaniny się — wzięto Brzozowską w ogień krzyżowych pytań, w toku których, wikłając się w odpowiedziach, musiała się przyznać do sfingowania napadu.

Brzozowska zeznała więc, że mając braki w kasie, spowodowane tem, że jeszcze w r. 1932 padła ofiarą kradzieży na 3.000 zł., a przed kilku tygodniami na 3.200 zł., znalazła się w ciężkiej sytuacji. Aby z niej wybrnąć sfingowała rabunek. Aresztowaną Brzozowską przekazano do dyspozycji władz śledczych.

Najkrótsza droga między Warszawą i Otwockiem

Główna lotniska Falenica rozpoczęła pod naciskiem opinii publicznej budowę drogi z Międzyzlesia do Świdry, biegnącej równoległe do toru linii kolei normalnotorowej.

Jest to droga najbardziej racjonalna, gdyż łączy najkrócej lotniska położone na linii Warszawa — Otwock oraz lotniska te z samą Warszawą. Ażkolwiek nie będzie to droga o ulepszonej nawierzchni, lecz tylko z kamienia polnego, jednakże ze względów gospodarczych będzie

miała doniosłe znaczenie, gdyż ułatwi (najkrótsza trasa) egzystencję samym mieszkańcom, a nadto lotnikom, szczególnie z punktu widzenia aprowizowania lotnisk.

Budowa wykonywana będzie stopniowo, w miarę zdobywania na ten cel funduszy. Długość drogi wynosi 12 km. W r. b. wykonanych będzie około 2 km. W obecnym stanie rzeczy droga ta nie nadaje się do użytku.

Czy słuszne kary za krzak tytoniowy?

Sosnowiec, 16.7. Pisma doniosły o wielkiej obławie, urządzonej przez policję na terenie Zagłębia. Wynikiem obławy było aresztowanie kilkudziesięciu podejrzanych osobników. Znalazłono dużo broni, a m. in. wykryto w niektórych ogródkach rosnący tytoń, o czym zawiadomiono władze skarbowe, aby pociągnęły winnych do odpowiedzialności.

Oczywiście powtórzyła się stara historia, a mianowicie: tu i ówdzie znaleziono w nieuprządkowanych ogródkach lub gdzieś pod ścianą tytoń, rosnący dziko. Na tej podstawie pociągnięto do odpowiedzialności Bogu ducha winnego właściciela ogródka i domu, który nie tylko, że nie myślał o uprawie tytoniu, lecz nie wiedział nawet, że u niego znajduje się zakazana roślina.

Co więcej, władze skarbowe, przeprowadzwszy dochodzenie, przyszły do przekonania, że nie ma tu winy, ani przestępstwa, a dowodem tego były małe grzyby, wynoszące po kilka złotych, nałożone na osoby, u których znaleziono tytoń rosnący dziko.

Zachodzi teraz pytanie, dla czego karze się ludzi, jeśli stwier-

dzono brak winy? Prawdopodobnie kary zostały nałożone po to, aby stało się zadość przepisom. Można tu przytoczyć fakt, jaki ostatnio miał miejsce z ową — szczerzą roślina tytoniu. Pociągnięto bowiem do odpowiedzialności pewną nauczycielkę, u której znaleziono krzak tytoniu. Uważano jej tłumaczeniem, że nie wiedziała o istnieniu tej rośliny i nie wie, jak ona wygląda, jednakże ukarano ją niewysoką grzywną. Dotknięta tą niesprawiedliwością, nauczycielka oświadczyła, że kary — zapłaci i pójdzie ja odsiedzieć, co też uczyniła, a jako ekwiwalent złożała na biednych daleko większą kwotę, niż nałożona grzywna.

Zachodzi pytanie, na co to jest potrzebne i dla czego winne jest wśród ludności niezadowolone i rozgoryczone, traktując wszystkich, jak przestępców. Czy władze skarbowe nie mogłyby nie co zreformować swoich metod postępowania?

OBIADY
ZDROWE, SMACZNE, TANIE
MARJA MACHYŃIA — ŻÓRAWIA 45

Zagadkowa zbrodnia w lesie Pięć kul w głowie zabitego

W zaroślach lasu w Nadarzynie gajowy miejscowy znalazł zwłoki jakegoś mężczyzny z ranami postrzałowymi głowy. Broni przy denacie nie znalazł.

Z dokumentów okazało się, iż jest to 40-letni Feliks Biner (Barska 20 w Warszawie), długoletni tokarz w państwowej fabryce karabinów przy ul. Dworskiej. Obok denatu znaleziono walizkę, zawierającą: kielbasę, herbatę, kawę, landrynki itp. artykuły spożywcze. Sekcja zwłok, dokonana na miejscu, wykazała, że Biner otrzymał 5 ran postrzałowych w głowę.

Z kraju

CZĘSTOCHOWA.

Rozszarpany granatem. Wczoraj w godzinach popołudniowych rozegrał się tragiczny wypadek na strzelnicy wojskowej w Aniolowie. Podczas ćwiczeń żołnierzy, którzy rzucali granaty, jeden granat nie wybuchł, a w tym momencie por. Rożanowicz podbiegł do granatu, chcąc go odrzucić dalej. W chwili, gdy porucznik go podnosił, granat wybuchł, rozszarpując Rożanowicza na miejscu.

KATOWICE.

Wypadek lotniczy. Wczoraj rano na lotnisku tutajsem samolot „PWF-51“, pilotowany przez lotnika warszawskiego „Aeroklubu“, Puskowskiego, podczas startu nie oderwał się od ziemi, lecz wpadł na nasyp ziemny, wskutek czego wyrzucił się i został poważnie uszkodzony. Siedzący wewnątrz obserwator, Jan Grom, został z samolotu wyrzucony i doznał ogólnych potłuczeń.

SOSNOWIEC.

Piorun uderzył w woz. Podczas burzy, jaka przeszła nad Zagłębiem, wydarzył się niezwykle wypadek w Sosnowcu. W konie dyszła wozu, stojącego przed jednym z domów przy ul. Nowej, uderzył piorun. Na wozie znajdowały się bańki z mlekiem. Od uderzenia pioruna okuty koniec dyszła został odłamany, a ogłuszony koń upadł na ziemię. Wóźnica nie odniósł żadnych obrażeń. Koń wkrótce podniósł się na nogi zupełnie zdrowy.

KRAKÓW.

Samobójstwo na cmentarzu. Konstancy Kuźma, 30-letni urzędnik z Tarnowa, będąc na cmentarzu rakowickim, popełnił zamach samobójczy, strzelając sobie w prawą skroń. W stanie ciężkim przewieziono go na oddział chirurgiczny do szpitala św. Łazarza.

PIOTRKÓW.

Ofiara własnej nieuwagi. Na wąsko torowej kolejce, dowożącej materiały do przebudowy szosy Piotrków — Tomaszów, miał miejsce nowy tragiczny wypadek.

Starszy robotnik, nadzorca prac na odcinku w Wolborzu, Dymitr Sidorenko, Ukrainiec, jadąc lokomotywą kolejki, wychylił się raptownie na zewnątrz i roztrzaskał głowę o stojący tuż przy torze słup.

Zmiana terminu wyjazdu do Gdyni. Organizowana przez piotrkowski oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej dwudniowa wycieczka zbiorowa do Gdyni nie doszła do skutku w pierwotnie zapowiadany termin dn. 13 b. m. Wyjazd wycieczki ostatecznie wyznaczono na dzień 20 b. m.

Na zmianę terminu wyjazdu wpłynęła decyzja, nadesłana z centrali L. M. i K.

Pożar. W gminie Ręczno, we wsi Cieśle, w zabudowaniach Andrzeja Pomadorskiego wybuchł pożar, wywołany zapaleniem się sady w kominie. Spłonęło całe gospodarstwo i ogień przeniosł się na gospodarstwa sąsiednie.

Pastwą płomieni padło: 7 domów mieszkalnych, 7 stajen i obór oraz 11 stodół.

Straty obliczają na 22 tysiące złotych.

Kradzież w mieszkaniu senatora z B. B.

Wczoraj do mieszkania senatora z BB, p. Józefa Wielowiejskiego (Al. Ujazdowski 39), przebywającego na lotnisku, włamali się złodzieje, którzy spłądowali mieszkanie, zabierając cenniejsze drobiazgi. Kradzież pierwszy zauważył kucharz senatora, Francuz, który niezwłocznie zawiadomił policję.

Jako podejrzanych o kradzież aresztowano Marię Atembor (Leszno 113), siostrę jej Stefanie oraz brata Józefa, jednak z braku dowodów całą trójkę zwolniono.

Należy zaznaczyć, że na rogu Wilczej znajdują się zawsze dwaj policjanci pieszy i konny, toteż kradzież ta świadczy o niesłychanym zuchwale w łamaniu prawa.

Sport

Wioślarstwo

MISTRZOSTWA KAJAKOWE POLSKI

Przy pięknej pogodzie odbyły się w niedzielę w Warszawie zawody kajakowe o mistrzostwa Polski.

Organizację zawodów przeprowadził zarząd główny Pol. Związku Kajakowego przy pomocy Wojskowego KS Żoliborz.

Szczegółowe wyniki zawodów mistrzostwskich przedstawiają się następująco:

10.000 mtr., trasa — Wilanów — przystan WKŚ Żoliborz: Jedynki sztywne wysięgowe: 1) Włodarczyk (Kolejowe PW Kraków — Płaszów) 1:00:47 sek., 2) Wojniewicz Jan (Stow. Młodz. Pol. Poznań) 1:01:50 sek.

Jedynki składane wysięgowe: 1) Brodziczek R. (Klub Kanolistów Katowice) 1:02:18 sek., 2) Kuhne Henryk (K. K. Katowice) 1:03:03 sek.

Dwójki sztywne wysięgowe: 1) Polowczyk M. I. Szczetyński E. (S. M. P. Poznań) 55:21 sek., 2) Hala W. i Łacheta Fr. (KPW Kraków — Płaszów) 55:37 sek.

Dwójki składane wysięgowe: 1) Soltys W. i Kiela E. (WKS Kraków) 57:09 sek., 2) Tinschert i Fuchs-Ginther (K. K. Katowice) 57:19 sek.

Dwójki składane turystyczne: 1) Przybylski — Zieliński (Wawel Kraków) 1:01 minut, 2) Solecki — Gablankowski (Wawel) 1:01:57 sek.

1000 mtr., trasa od mostu Kierbedzia do przystani WKŚ Żoliborz: Jedynki sztywne wysięgowe: 1) Grabowski J. (Sokół Grudziądz) 5:56 sek., 2) Zoellner (ZHP Poznań) 6:17 sek.

Jedynki składane turystyczne: 1) Przybylski W. (Wawel Kraków) 6:07 sek., 2) Brodziczek (KK Katowice) 6:07 sek.

Dwójki sztywne wysięgowe: Juniczak — Okupniak (Klub Kajakowy Poznań) 5:15 sek., 2) Wachowak — Polowczyk (SMP Poznań) 5:27 sek.

Pilka nożna

PORAŻKA FCW W POLSCE

W Król. Hucie drużyna wiedeńska F. C. Wien niespodziewanie przegrała z Amatorskim Klubem Sportowym 2:5 (1:1).

ZWYCIĘSTWO POLONII NAD RUCHEM

W Wielkich Hajdukach odbył się